

JULIUSZ SŁOWACKI

---

**Odpowiedź na  
"Psalmy  
przyszłości"**



JULIUSZ SŁOWACKI

## *Odpowiedź na „Psalmy przyszłości”*

Podług ciebie, mój szlachcicu,  
Cnotą naszą — znieść niewolę.  
Ty przemieniasz ziemską dolę  
W żywot ducha na księżycu;  
Głosem dziecka wołasz: czynu!  
Czynu — czynu naród czeka.  
Lecz ty wiesz, bez ducha gminu  
Jaka słaba pierś człowieka...  
A ty, który budzisz czyn,  
Gdy spojrzales w ludu oczy,  
Rzekłeś, że z nich rzeź wyskoczy!  
A kto inny jest — niż gmin?

Nie tak — nie tak, mój szlachetny,  
Bo czyn ludu nie piosenka.  
To nie w herbie z mieczem ręka,  
To nie ród imieniem świetny,  
To nie pieśni próżny twór,  
To nie buntu próżna mara,  
To nie chmurny lot Ikara,  
Gdzie zasługą upaść z chmur!  
To nie na słońc, gwiazd granicy  
Z kochankami mdlejąc latać,  
Włosy splatać i rozplatać,  
Tchnienie tracić w błyskawicy;  
Ale twardo, ale jasno  
Śród narodu swego stać,  
Myślą bić, chorągwie rwać,  
Świecić czynu tarczą własną!  
W drogę, choćby niepowrotną,  
Ale prostą — naprzód twarzą,  
Z piersią czystą, choć samotną,  
Choć ją sztyletami rażą,  
Z twarzą smętną, ale białą,  
Chrystusową, choć zwiędniałą,  
A ciągnącą lud do siebie  
Niesłychanym Bożym czarem:  
Takim duchem i sztandarem  
Być na ziemi — jest być w niebie!

A ty, jasny jakiś panie,  
Bo cię nie znam, ale słyszę,  
Słyszac twoje wierszowanie,  
Że ktoś jak perłami pisze,  
Że ktoś na kształt się proroka

Chłop, Obowiązek,  
Ojczyzna, Poeta, Szlachcic

Stawia ludziom — ale modny,  
Jak historyk świata — chłodny,  
Obejrząwszy świat z wysoka,  
Wieszcz rymy, jako cugi  
Posłał na świat równym kłusem  
I napelnił wóz Chrystusem,  
Jak Owidiusz Faetonem  
I rozesał swoje sługi,  
Swe kolory czcić pokłonem.

Honor myślom, z których błyska  
Nowy duch i forma nowa!  
Bo są światu, jak zjawiska,  
Jako jutrznia są różowa,  
Jak ogniste meteory  
Stopom ludu podścielona,  
By gościńce Irydiona  
Pielgrzymowi, który od nich  
Bierze ogień i kolory,  
Gdy już gwiazd dochodzi wschodnich.

Taką była dawniej dana  
Poetyczna karm dla ludu,  
Objawienie pełne cudu;  
Myśl, jak mara niespodziana,  
Z piersi naszej wychodziła  
Na kształt gwiazdy lub miesiąca,  
Narodowi dźwiękiem miła,  
Ludu sen wspominająca.

Dziś co? — Każdy wieszcz z rozkazem,  
Każdy patron... lecz za sobą;  
Nie z promieniem, lecz z wyrazem,  
Nie duch duchem, lecz osobą;  
Kiedy gore świat cierpieniem,  
Kiedy wzbiera czynu fala,  
On się kładzie sam kamieniem,  
Na ruch ludzki nie pozwala;  
Chce zawrócić w stare łożo  
Nowe fale — rzeki Boże;  
Do zbolałych serc nie wnika,  
Gromu ludu nie ma w dłoni,  
Ale w uszy formą dzwoni,  
Albo dzwoni — albo syka.  
Jego dźwiękiem, jego mową  
Nie odetchnie pierś szeroka,  
Nie pomyśli jego głową,  
Skier nie weźmie z jego oka;  
Tylko nędzne ujrzy płachty,  
Zamiast wieszczą — sztandar jego  
I krzyk: „Na Boga żywego!  
Ty, kto jesteś? nie różnij szlachty!”...

Któż i gdzie zagroził nożem?  
Któż i gdzie ci stanął sporem?  
Możesz spotkać się z upiorem,  
Z całym dawnym Zaporozem?

Możeś widział pochód głuchy,  
Krzyki krwawe i namiętne  
I księżycy nad krwią smętne  
I sokoły w mgle, jak duchy?  
Może tobie zastąpiły  
W poprzek twojej sennej stecki  
Same tylko ich mogiły —  
A ty zląkł się! — wódz szlachecki! —

Jeszcze co? ani zamachu —  
Naród cały hasła czeka —  
A krzyk pierwszy z ust człowieka  
Był krzyk: stójmy! był krzyk strachu.  
Bo to sen na końcu pieśni,  
Że magnaty — kiedyś — staną  
Z wielką tęczą chorągwaną,  
Otrząśnięci z wieków pleśni,  
Z wielką myślą w sercu, w głowie.  
Chatom — niby aniołowie;  
I bunt święty rozpłomienia  
I świat cały od nich zgore...  
— W tych magnatach serce chore:  
Wąż im sercem, a proch rdzenia!...

Kiedyś ze sto was tysięcy  
Było szlachty z serc i z lica;  
Dziś jednemu znał szlachcica  
I kraj cały nie znał więcej.  
Jeden tylko serca męką,  
Zamiarami, choć nie skutkiem,  
Wielkim, cichym, dumnym smutkiem,  
Pełną zawsze darów ręką,  
Smętną jakąś nieszczęść sławą  
Był szlachcicem — i miał prawo...  
Dziś — i ten nie został z wami  
I godności swej nie trzyma;  
Poszedł gnić między królami,  
Już go nie ma — i was nie ma!

Więc się bój: — bo duch się wdziera  
Zewsząd i podważa wieże.  
Słaby, mówisz, rzeź wybiera;  
A czy wiesz, co on wybierze?  
Może ludów zatracenie,  
Może nam przyniesie w dłoni  
Komet wichry i płomienie,  
W których drży król, matka roni,  
Działa, wozy, hufce, konie  
Ogień pali, ziemia chłonie;  
A nikt z mogił nie korzysta,  
Jeno wszczynający ruch,  
Wieczny rewolucjonista,  
Pod męką ciał — leżący duch!

We łzach, Panie, ręce podnosimy do Ciebie,  
Odpuść nam nasze winy!  
Niech będzie Twoja wola na ziemi i w niebie;

Przez nas czyń Twoje czyny!  
Niechaj się Twoje imię na wysokościach święci,  
Niech się święci trzy razy!  
Abyśmy już nie byli z ksiąg żywota wyjęci  
Dla naszych ran i zmazy.  
Wspomnij, cośmy cierpieli pod chłostą tych mocarzy,  
A duchaśmy nie dali;  
Nie poznaliby ojce naszych bolesnych twarzy,  
Gdyby z grobowca wstali.  
Gdyśmy cierpieli mocno, wołaliśmy do góry,  
Jak gołębie: „nie ciśnij” —  
Duchy, jak gołębicę, rozleciały się w chmury;  
Zatrwóż! niech wróć!... błysnij!  
W tej błyskawicy, Panie, ujrzym się i z daleka  
Brat pozna swego brata  
I wejdzie nieśmiertelność, jako anioł, w człowieka  
I stanem ludem świata!...

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/odpowiedz-na-psalmy-przyszlosci>

Tekst opracowany na podstawie: Antoni Mazanowski, Wypisy polskie na VII klasę gimnazjalną, nakł. Antoni Mazanowski, Kraków 1914

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

Okładka na podstawie: [extranoise@Flickr](mailto:extranoise@Flickr), CC BY z.o

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.